



Brakuje masek i rękawiczek, dostawami rządzą spekulanci

Pomorskie
pomorskie.eu



Marek Sterlingow

rozmawia
z **Tadeuszem Jędrzejczykiem**,
dyrektorem Departamentu Zdrowia
Urzędu Marszałkowskiego



Fot. Mariusz Chmiński / RFP

Mamy za mało testów na koronawirusa, rynek środków ochronnych opanowali spekulanci, a personel medyczny ryzykuje życie. Jak do tego doszło?

Jak wygląda zaopatrzenie szpitali w środki ochrony osobistej?

– Zapasy są krytycznie małe, zakupy są robione z dnia na dzień. Te środki są na rynku trudno dostępne. Sytuacja wygląda bardzo źle. Może dojść do sytuacji, gdy trzeba będzie ratować pacjenta przed śmiercią, a nie będzie masek czy rękawiczek. To będą trudne moralnie sytuacje.

Ale już od tygodni wiadomo było, czego się spodziewać. Dlaczego doszło do takiej sytuacji?

– To jest pytanie do Agencji Rezerw Materiałowych i nadzorującego ją ministerstwa. Część naszych podmiotów dostała nieco tego typu środków. Te dostawy jednak były zbyt małe.

Czyli my prosimy ich o dostawy i ich nie otrzymujemy?

– Dokładnie tak.

„Gazeta Wyborcza” napisała, że Agencja Rezerw Materiałowych wyprzedala po cichu doskonale maski ochronne po 10 złotych. Spekulanci biorą za nie po 300–400 złotych. Przydałyby się w szpitalach?

– Pytanie retoryczne. W przyszłości odpowiedzi na to pytanie będą pewnie szukać komisje śledcze.

Co robi pomorski samorząd? Dlaczego nie próbuje jakoś temu zaradzić?

– Próbujemy. Nasze szpitale przy wsparciu samorządu powołały wspólną grupę zakupową. Szpital Copernicus został liderem, zaprosił nie tylko nasze szpitale, ale także inne, łącznie jest ich siedemnaście. Grupa przeprowadziła wspólne zamówienie w bardzo uproszczonym trybie, ale ceny są wielokrotnie wyższe niż poprzednio. Nie obejmują też całości potrzebnego asortymentu. Do tego te propozycje są bez gwarancji terminu dostaw i z koniecznym dokonaniem przedpłaty. Czyli nie według normalnych zasad, że płaci się po odbiorze. Takie krytyczne warunki są oczywiście pośrednio efektem braku dostaw z magazynów strategicznych.

Uda się w taki sposób coś kupić?

– Może trochę. Ale nie tyle na ile liczyliśmy. Trzeba będzie rozpisywać kolejne zamówienia.

Wojewoda pomorski pochwalił się na Facebooku, że nasze województwo otrzymało trzy tony jednorazowych środków ochronnych z darów z Chin. Na jak długo to wystarczy?

– Jeśli miałyby wystarczyć na całe województwo, to maksymalnie na tydzień. Taka jest skala potrzeb.

Dlaczego tak mało osób jest testowanych na Pomorzu?

– Na początku Ministerstwo Zdrowia i sanepid wskazały konkretne laboratoria, które mogły robić testy. Wtedy nawet nie każde województwo miało laboratorium. U nas było na początku jedno, potem uruchomiono drugie – ale to wciąż było za mało. Na lokalną epidemię w niewielkiej skali by wystarczyło, na pandemię – niestety nie. Ponadto szybko zwiększały się potrzeby, coraz więcej ludzi musiało być testowanych. U nas było na początku jedno, potem uruchomiono drugie – ale to wciąż było za mało. Na lokalną epidemię w niewielkiej skali by wystarczyło, na pandemię – niestety nie. Ponadto szybko zwiększały się potrzeby, coraz więcej ludzi musiało być testowanych.

Ale są województwa, w których pacjenci otrzymują wyniki po kilkunastu godzinach od wykonania testu, u nas czeka się kilka dni.

– Przez moment obsługiwalismy cztery województwa, w laboratoriach zrobiły się kolejki, zaległości. Był ogromny nacisk ze strony kadry medycznej, żeby wykonywać dużo testów i laboratoria się zapchały. To powinno się niedługo zmienić.

Kto zarządza tymi laboratoriami i koordynuje wykonywanie testów?

– Sanepid, ale gra takimi kartami, jakie ma. Również im brakuje i ręk do pracy, i zaplecza materialnego.

Kto może dać im więcej kart?

– Ministerstwo Zdrowia. I ostatecznie, po pewnych wahaniach dało, bo dopuściło do działania dwa kolejne, które są już teraz certyfikowane i dopisane do systemu. Czyli Sanepid na podstawie wyników tych badań będzie mógł wydawać decyzje o kwarantannie. Korzystać z nich będą mogły też szpitale, dzięki temu szybciej będą wiedziały, że danego pacjenta trzeba skierować do szpitala zakaźnego. Dzięki temu ryzyko zakażenia innych pacjentów się zmniejszy. Mamy w Polsce przypadki, że chorzy byli już zarażeni w szpitalach.

Czyli laboratoria będą mogły teraz przyspieszyć i mają już wszystko, by testować osoby, które tego wymagają?

– Wygląda na to, że tak. Jednak o zapasie testów wiemy tylko z konferencji prasowych MZ, więc musimy poczekać na konkrety.

We krajach, które są w podobnej sytuacji jak nasza, w halach widowiskowych czy sportowych przygotowywane są szpitale polowe. Dlaczego my tego nie robimy?

– Rząd uznał, że jeszcze takich potrzeb nie ma i tak, na szczęście rzeczywiście dzisiaj jeszcze jest. Ministerstwo wskazało w Polsce w pierwszej fazie 19 szpitali, które otrzymały status „jednoimiennych zakaźnych”. Chodzi o podmioty, które nie tylko potrafią pomóc

osobie zakażonej, ale mają jeszcze inny doraźny problem, od wyrostka robaczkowego, przez zawał po udar. U nas jest Szpital Marynarki Wojennej. Z kolei Pomorskie Centrum Chorób Zakaźnych i Uniwersyteckie Centrum Medycyny Morskiej i Tropikalnej są skoncentrowane na pomocy pacjentom, dla których głównym problemem jest sam COVID-19. Łącznie to około pięciuset łóżek. Jeżeli liczba ciężko chorych pacjentów nie będzie dużo wyższa, to one wystarczą. W planie B jest ewentualne rozszerzenie listy szpitali zakaźnych.

Ile respiratorów mamy na Pomorzu?

– W tej chwili przyjęta została zasada, że w szpitalach zakaźnych dziesięć procent miejsc jest na pacjentów potrzebujących respiratorów. Urządzenia zostają tam przenoszone z innych szpitali. Przed samą epidemią niektóre nasze szpitale zakupiły takie urządzenia. Czy ich wystarczy i w jakim są stanie, to się dopiero okaże. Na razie nie osiągnęliśmy jeszcze tych czterdziestu planowanych miejsc.

W tej chwili na Pomorzu jest około stu osób zarażonych, w szpitalach z powodu powikłań jest poniżej dwudziestu i jeszcze nikt nie umarł.

– Ale już są pierwsi pacjenci w stanie ciężkim pod respiratorami.

Czyli liczymy na to, że obostrzenia, które u nas obowiązują sprawią, że ciężko chorych nie będzie tylu, jak w innych krajach?

– Ciągłe jest taka nadzieja, gwarancji nie ma. Na tydzień, dwa jesteśmy zabezpieczeni.

125/0
ZAKAŻENI / ZMARLI
NA POMORZU

15
W SZPITALU Z POWODU
KORONAWIRUSA NA POMORZU

915
W KWARANTANNIE
NA POMORZU

3316
ŁĄCZNIE PRZETESTOWANO
NA POMORZU

4201/98
ZAKAŻENI / ZMARLI
W POLSCE